

Niepokalana a Sereanin

Cud, jaki przedstawił się zdumionym oczom Mojżesza rzeczywiście miał go czym zadziwić. Ujrzał bowiem krzak otoczony zwsząd płomieniami, a które jednak na przekór prawom natury nie niszczyły go swym gorącem. Cóż zawiesiło działanie ognia, którego ze swego przyrodzenia niszczy wszystko co napotka na swej drodze? Chyba każdy z nas powiedziałby ze Czcigodnym Patryarchą: pójdę i zobaczę ten wielki cud /Ex. 3,3/.

I przed naszymi oczyma zjawia się wielki cud: Niewiasta obleczone w słońce /Ap.12,1/. Swietlana postać. Uosobienie Dziewictwa. Aureola z gwiazd dwunastu otacza Jej skroń. Bosa noga depcze nogę węża. To Niepokalana Dziewica. Kościół św. olśniony Jej cudną zjawą śpiewa w zachwycie: "Cała piękna jesteś o Maryjo i zmaży pierworodnej nie ma w Tobie". "Tys chwala Jeruzalem. Tys radością Izraela. Tys chwałą ludu naszego". "Błogosławionaś Maryjo od Boga nad wszystkie niewiasty ziemi".

Przez cały Rok Maryjny czciciele Niepokalanej w szczególny sposób uwielbiali Boga za niezrównany przywilej Niepokalanego Poczęcia Dziwicy Matki. Brzmia jeszcze ostatnie akordy tej wspaniałej symfonii ku czci Niepokalanej. Zanim uciehną dorzucmy i nasz sercański, akord końcowy.

Niepokalana Dziewica była bezgrzeszną. Poczęta bez grzechu pierworodnego, ani przez chwilę nie podlegała szatanowi. Wprawdzie grzech pierworodny objął swym zasięgiem wszystkich potomków Adama. Bóg jednak dopuścił jeden jedyny, a chwalebny wyjątek od tego powszechnego prawa: uwolnił od niego Maryję. Wprawdzie i Ona jako członek rodzaju ludzkiego powinna by odczuć na sobie opłakane skutki grzechu pierworodnego: śmierć, cierpienie, niewiedzę i ową pożądlivość, która tak obfite plony zbiera wśród ludzi. Bóg jednak ze względu na godność, jaką zamierzał Maryję obdarzyć, a mianowicie Jej Boskie Macierzyństwo, specjalnym przywilejem uchronił Ją od zbrukania zmazą grzechu, mając na względzie przyszłe zasługi Jej Boskiego Syna. To właśnie stanowi ów cud, który zachwyca serca ludzi: cud Niepokalanego Poczęcia. Sam Bóg niejako wysła swą wszechmoc byle tylko dać swemu Synowi Dziewicę za

6
Matkę, byle tylko Dziewica towarzyszyła wcielonemu Bogu przez całe Jego ziemskie życie.

Maryja była bezgrzeszna i doprawdy trudno wyobrazić sobie, by Matka Najśw. popełniła jakiś grzech, by mogła obrazy Boga. By mogła złożyć szatanowi daninę ze swej słabości. Dlatego została bez grzechu poczęta, by Chrystus mógł narodzić się z Niej bez grzechu. Ujmą, plamą byłoby dla Chrystusa posiadać Matkę skalaną grzechem, niewolnicą szatana.

Jak pojęcie: Niepokalanie Poczęta zawiera w sobie wolność od jakiegokolwiek grzechu, tak pojęcie "Sercanina" nie można pogodzić z grzechem, który stanowi obrazę Boga i świadczy o służbie szatanowi. Wola bowiem Boża przeznaczyła go, mimo jego niegodności, na wynagrodziciela za grzechy ludzkości. Już to samo wyklucza z konieczności możliwość jego grzechu. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że nie jesteśmy w stanie uchronić się od grzechu pierwotnego, ~~nie~~ możemy jednak, a nawet powinniśmy, przy pomocy łaski Bożej, ustrzec się od popadnięcia w grzech śmiertelny. I byłoby jakimś wielkim nieporozumieniem, wielkim brakiem konsekwencji, gdyby Sercanin żył w sferze grzechu ciężkiego, a przynajmniej, gdyby przez dłuższy czas w nim przestawał. Dziecko bowiem zrozumie, że wynagradzać tylko można przez bohaterką, heroiczną walkę z szatanem i jego potomstwem, grzechem. Walkę tę powinien Sercanin toczyć na dwóch frontach: we własnej duszy i w duszach bliźnich. Wprawdzie wszyscy powinni unikać grzechu, a zwłaszcza grzechu śmiertelnego, Sercanin jednak, na mocy swego powołania jest do tego zobowiązany w szczególny sposób. Bo jakże może być wierny swemu powołaniu, jak może przynosić Boskiemu Sercu tę pociechę i wynagrodzenie, jakiego Ono od niego oczekuje,, gdy sam będzie pełen grzechów i niedoskonałości? Wynagradzać można tylko przez nadmiar, przez przekroczenie miary miłości, jak to pięknie powiedział nasz O. Andrzej.

Jak Niepokalana wolna była od grzechu od pierwszej chwili swego poczęcia, to sercanin powinien być wolny od grzechu przynajmniej od chwili swej świętej profesji. Jeżeli mówimy "powinien", to chemy zaznaczyć przez to ścisły obowiązek dążenia do heroicznej świętości, jaki ciąży na Sercaninie, zertwie Boskiego Serca.. Świętość bowiem negatywna, samo wstrzymywanie się od grzechu, nie jest wystarczającym stanem już dla innych dusz Bogu poświęconych, a co mówić o Sercanach? Anielskie powołanie Serczańskie zmusza do anielskiego życia. Boskie Serce napewno pragnie, oczekuje i domaga się od nas osiągnięcia najwyższych szczytów doskonałości. Powiemy, że Bóg nie wymaga rzeczy niemożliwych. Jeżeli zatem dał nam takie powołanie, to napewno dał nam i środki do wiernego odpowiedzenia mu, czyli osiągnięcia heroicznej świętości.

Z miłości obdarzył Chrystus swą Matkę przywilejem Niepokalanego Poczęcia, podobnie z miłości ku nam obdarzył nas Chrystus swym powołaniem i przyjaźnią. Musimy odpowiedzieć temu zaufaniu Chrystusa. I mimo, że grzech naszego praojca Adama przyćmił nasz rozum, osłabił naszą wolę i zatrut swym jadem wszystkie władze naszej duszy, to jednak musimy dążyć do świętości i niebyle jakiej świętości. I nie to, że odczuwamy w sobie okresy wzlotów i upadków, chwile, w których ~~my~~ czujemy się orłami, i chwile w których przeko-

nywujemy się, że skrzydła nasze są złamane. Mimo naszej niestałości i zmienności mamy ścisły obowiązek pięcia się po stromych zboczach góry świętości. I nie tylko dlatego mamy dążyć do świętości, że jesteśmy zakonnikami, ale raczej dlatego, że jesteśmy Sercaninami. Jak św. Teresa od Dziwciątka Jezus zrozumiała, że jej powołaniem jest kochać za tych, którzy walczą, tak i my mamy kochać, ale równocześnie i walczyć o rozszerzenie Królestwa Serca Jezusowego na ziemi.

Dążenie do tej heroicznej świętości - bo tylko taka jest odpowiednia dla Sercanina - jest nieodłączne od czuwania i ~~nie~~ostrożności. Niepokalana i pod tym względem świeci nam przykładem. Mimo bowiem że była bez grzechu poczęta, że nie przyćmiła swej Dziewiczej duszy żadnym, najmniejszym nawet grzechem osobistym, to jednak przezornie czuwała nad zachowaniem łaski. Już w dziecięcym wieku uciekała od świata. Poświęca się modlitwie, skupieniu i umartwieniu swego niewinnego ciała. I co dziwniejsze, Maryja czyni to wszystko mimo, że świat nie przedstawiał dla Niej żadnych przynęt. Także i my, będący samą słabością nie możemy narażać się na niebezpieczeństwa. Nosimy bowiem skarb łaski i powołania naszego w słabych, glinianych naczyniach. A zatem jak Niepokalana Dziewica żyła w ostrości ewangelicznego zaparcia się, tak Sercanin musi odznaczać się ofiarną, wielkoćduszną postawą duszy. Przykład czujności Niepokalanej Dziwicy powinien być dla nas wzorem i ostrzeżeniem. Tymbardziej, że mamy iść w pierwszym szeregu, mamy stanowić awangardę Boskiego Króla.

Jednym z paradoksów chrześcijaństwa jest fakt, że Dziewica została Matką: niepokalana Dziewica stała się płodną Matką, rodząc najpierw swego Pierworodnego i od tego czasu nie przestając rodzić coraz to nowych swych dzieci i wypełniać nimi nieba. Oprócz ojcostwa czy macierzyństwa fizycznego istnieje także macierzyństwo i ojcostwo duchowe. I oto dochodzimy do nowego stosunku Sercanina do Niepokalanej: za Jej wzorem powinien zabiegać, by Krew Boskiego Serca przelana do ostatniej kropli na Kalwarii nie została zmarnowana, by Boski nasz Król nie cierpiał na darmo, ~~który~~ by zasiew Jego krwi wydał jak najobfitsze plony. Rodzić dusze do życia łaski to naśladowanie dziewiczej płodności Najśw. Maryi Panny. Poświęciła Ona w tym celu to wszystko, co miała najdroższego, swego Boskiego Syna. I nam także nie wolno się łudzić, że bez ofiary докаżemy czegoś na świecie, że bez ofiary zbawiać będziemy dusze. Jedynie ofiarna miłość, miłość posunięta aż do szaleństwa Krzyża zasługuje na miano prawdziwej miłości i taka tylko miłość powinna być ideałem Sercanina.

Na Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny można spojrzeć z innego jeszcze punktu widzenia. W Litanii Loretańskiej obok "Matko Niepokalana" spotykamy także wezwanie: "Matko nienaruszona". Nienaruszona, czyli nie-
tknięta, dziewicza, ogród zamknięty, dostępny tylko dla ogrodnika, źródło zapieczętowane, którego wód nikt nie zamaci, lilia między cierniami, zakryta przed wzrokiem stworzeń. - I ogród zamknięty i źródło zapieczętowane i lilia między cierniami wyraża tę samą myśl: Maryja żyła

8
tylko dla Boga; stworzenia dla Niej nie istnieją. Nie w znaczeniu oczywiście pogańskiego poety: odi profanum vulgum et arceo, lecz w głębokim zrozumieniu czym jest Bóg dla człowieka, i czym człowiek winien być dla Boga.

Sercanin także powinien być takim Bożym strażnikiem, także powinien zapomnieć o stworzeniach, by żyć tylko dla Boskiego Serca. Można by się spotkać tu z zarzutem, że przecież nie tylko Sercanin, ale każdy człowiek a zwłaszcza każdy Bogu poświęcony powinien wypiełgnować w swym sercu to oderwanie od stworzeń, że nie jest to przywilejem a raczej obowiązkiem samych Sercanów. W odpowiedzi na tak sformułowany zarzut znów trzeba odpowiedzieć, że Sercanin na mocy swego powołania w sposób *s z c z e g ó l n y* powinien umrzeć dla stworzeń. Dobrze bowiem zrozumiane pożądanie sercańskiej domaga się nieprzeciętnej, heroicznej wprost cnoty. Sercanin ma przecież być aniołem pocieszycielem dla Boskiego Serca. A jakże może pocieszać swego Mistrza, gdy serce jego stoi otworem dla każdego, a gdy nie strzeże wrót swjej duszy, lecz dopuszcza do ciągłego jarmarku w swym sercu, do ciągłych targów między Boskim Mistrzem a stworzeniami?

Niepokalan zatem także i pod tym względem stanowi dla Sercanina wzniósłszy ideał i wzór do naśladowania. - Niepokalana, niewinna, bezgrzeszna, a tyle w swym życiu cierpieć musiała. Przez swe cierpienie a zwłaszcza przez ofiarowanie Syna swego stała się Maryja Współodkupicielką świata. Stojąc pod krzyżem na wzgórzu kalwaryjskim ofiarowała Ojcu Przedwiecznemu razem z Ciałem i Duszą Chrystusa swe własne dziewicze ciało i duszę. Virgo Sacerdos - oto ~~nowe~~ *podobieństwo* jakiego powinno łączyć Sercanina z Niepokalaną. Na mocy swego powołania Sercanin ma stać się zertwą Serca Jezusowego, jak Niepokalana ma ofiarować Ojcu Przedwiecznemu Boskiego Mistrza i Siebie.

Łączność zatem Sercanina z Niepokalaną Dziewicą jest wyraźna i to bez żadnego naciągania. Wypływa bowiem ona z samego powołania sercańskiego. Trzeba zaznaczyć, że nie chodzi nam wcale o jakiś szowinizm sercański, który kazałby zbierać pod siebie wszystko co najlepsze, który widziałby siebie a pogardzałby innymi formami poświęcenia się Bogu. Nie oto nam chodzi. Chodzi nam tylko o przypomnienie ścisłego obowiązku dążenia do nieprzeciętnej doskonałości, do owego heroicznego przebrania miary miłości.

Ks. DR Adolf Jańczak SCJ.

